Rozdział 18

ZASŁUGUJĄCE DZIEŁO CHRYSTUSA

Współczesną herezją, jakoby zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa nie było i nie musiało być zasługą, jest herezja ruchu teologicznego znanego jako nowe spojrzenie na Pawła. Teologiem nowej perspektywy, który ma największy wpływ na teologów i kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, jest N. T. Wright. Wright jest powszechnie uznawany za ewangelika w Kościele anglikańskim.

Tożsamą z nową perspektywą na Pawłą w kościołach Reformowanych i prezbiteriańskich jest teologia federalnej wizji – federalnej, ponieważ korzeniem jej heretyckich poglądów jest wypaczona doktryna przymierza łaski. *Federal* pochodzi od łacińskiego *foedus*, co oznacza „*więź*" lub „*przymierze*". Doktryna przymierza federalnej wizji jest taka, że przymierze łaski opisane w Piśmie Świętym jest warunkową umową między Bogiem a każdym, kto został ochrzczony, zwłaszcza wszystkimi dziećmi wierzących rodziców. Do czołowych zwolenników wizji federalnej należą Norman Shepherd, James B. Jordan, Rich Lusk, Peter Leithart, John Barach i Douglas Wilson. Istnieją podstawy, by sądzić, że na ludzi federalnej wizji wpływają zwolennicy nowej perspektywy, zwłaszcza Wright. Niezależnie od wpływu wizja federalna, podobnie jak nowa perspektywa, odrzuca chwalebny charakter zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Wizja federalna popiera i argumentuje to odrzucenie w sferze kościołów reformowanych i prezbiteriańskich, najwyraźniej bez ograniczeń.

Wright odważnie zaprzecza twierdzeniu, że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było chwalebne.

> *„Posłuszeństwo" Chrystusa [Wright odwołuje się zwłaszcza do śmierci Jezusa] nie ma na celu zgromadzenia skarbca zasług, który można następnie „zaliczyć" wierzącemu, jak w niektórych reformowanych schematach myślenia."* [1]

W tym odrzuceniu chwalebnego charakteru dzieła Chrystusa jest po pierwsze to, że odrzucenie to jest ściśle związane z odrzuceniem usprawiedliwienia (uznaniem posłuszeństwa Chrystusa jako należącego do wierzącego), a po drugie, że Wright

[1] Wright, Justification, s. 228.

reklamuje swoje odrzucenie chwalebnego dzieła Chrystusa jako odejście od wyznań wiary Rformowanej (*„niektóre reformowane schematy myślowe"*). [2]

Godna uwagi jest pogarda Wrighta dla wyznań Reformowanych i Prezbiteriańskich, a nawet dla jego własnego wyznania wiary, czyli trzydziestu dziewięciu artykułów Kościoła anglikańskiego. Nie są to miarodajne, wiążące dokumenty wyrażające wiarę chrześcijańską Pisma Świętego. Są to *jedynie „pewne reformowane schematy myślenia"*, którym Wright może zaprzeczyć według własnego uznania.

Tak gwałtowny jest sprzeciw Wrighta wobec wyjaśniania zbawczego dzieła Jezusa jako zasługującego, a zasługa ta jest przypisana wierzącemu, że potępia tę doktrynę jako *„błąd kategoryczny":*

Jest zatem prostym błędem kategorii, jakkolwiek czcigodnym w niektórych tradycjach Reformowanych, w tym także w mojej, zakładanie, że Jezus *„przestrzegał prawa"* i w ten sposób uzyskał *„sprawiedliwość"*, którą można policzyć tym, którzy w niego wierzą. [3]

„Błąd kategoryczny" to błąd całkowity i niezwykle poważny. W tym przypadku jest to po prostu herezja zaprzeczająca Ewangelii, jak Wright wyjaśnia dalej, oskarżając, że taki pogląd na dzieło Chrystusa jest równoznaczny z ustępstwem, *„że «legalizm» był mimo wszystko prawdziwy – z Jezusem jako ostatecznym legalista"*[4]. To, co Wright zarzuca jako *„błąd kateogyczny"*, należy o tym pamiętać, to doktryna usprawiedliwienia wyznawana przez Reformację i wszystkie wyznania Reformowane. Doktryna ta jest *„legalizmem"* i głosi Jezusa jako *„ostatecznego legalistę"*. Nie można sobie wyobrazić cięższego oskarżenia przeciwko Ewangelii Reformacji.

Bóg Wrighta jest bogiem wyłącznie miłości i miłosierdzia – miłości i miłosierdzia, które negują sprawiedliwość. Ewangelia Wrighta jest wiadomością o Bożej miłości, która unieważnia wymagania sprawiedliwości. Odrzuciwszy *„logikę zasługi"*, Wright wychwala w miejsce zasługi *„logikę miłości"*[5]. Wright wyśmiewa Ewangelię o chwalebnej naturze zbawczego dzieła Chrystusa, to znaczy Ewangelię wyznającą sprawiedliwość Boga. Taka Ewangelia przedstawia Boga *„jako odległego menedżera banku, sprawdzającego karty kredytowe i debetowe"*[6]

---

[2] Tamże
[3] Tamże, s. 232
[4] Tamże
[5] Tamże, s. 188
[6] Tamże

ODRZUCENIE ZASŁUGI *„CZYNNEGO POSŁUSZEŃSTWA"* CHRYSTUSA

Ludzie federalnej wizji również zaprzeczają, że zbawcze dzieło Jezusa było lub musiało być zasługą.. Ponieważ ci heretycy propagują swoją fałszywą doktrynę w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, z których wszystkie są wyznaniowo oddane zasługującej naturze dzieła Jezusa, ludzie wizji federalnej nie mogą być tak szczerzy i odważni jak Wright i inni zwolennicy nowej perspektywy. W szczególności zwolennicy federalnej wizji próbują ukryć swoje odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa pod płaszczykiem odrzucenia tego, co teologia Reformowana nazywa *„aktywnym posłuszeństwem"* Chrystusa. *„Czynne"* posłuszeństwo Chrystusa, w odróżnieniu od jego *„biernego"* posłuszeństwa, to Jego posłuszeństwo przez całe życie całemu Prawu Bożemu, w odróżnieniu od tego, że cierpiał gniew Boży za grzechy swego ludu, zwłaszcza przez Jego śmierć na krzyżu.

Federalna wizja otwarcie i gwałtownie odrzuca nauczanie, że aktywne posłuszeństwo Jezusa zasłużyło na życie wieczne dla Jego ludu i że zasługa tego aktywnego posłuszeństwa jest aspektem sprawiedliwości Chrystusa, którą Bóg przypisuje wierzącemu. Norman Shepherd zaprzecza, że *„dożywotnie, doskonałe i wieczne posłuszeństwo Jezusa Chrystusa"* było zasługą w imieniu i na rzecz Jego ludu. Jedyną koniecznością tego czynnego posłuszeństwa ze strony Zbawiciela było to, że umożliwiało mu to złożenie ofiary z siebie jako bez skazy [7]. Doktryna o aktywnym posłuszeństwie Jezusa zasługującym na życie wieczne dla grzeszników *„nie ma uzasadnienia biblijnego".*[8] W rzeczywistości Shepherd odrzuca doktrynę, jakoby całe dzieło Chrystusa było zasługą, *„w tym zarówno jego czynne, jak i bierne posłuszeństwo": „moje odrzucenie «zasługi» [dotyczącej całości zbawczego dzieła Chrystusa]"*[9]

Podobnie Rich Lusk podkreśla, że *„nie przypisuje się nam posłuszeństwa Chrystusa per se [jego czynnego posłuszeństwa]".* Znaczące dla wskazania zarówno źródła doktrynalnego, jak i teologicznego celu federalnych wizjonerów tego zaprzeczenia przypisaniu czynnego posłuszeństwa Chrystusa jest to, co Lusk od razu dodaje: *„Sprawiedliwość Boga jest Jego własną sprawiedliwością, a nie czymś przypisywanym… Boża sprawiedliwość jest po prostu Jego przymierzem wiarygodności."*[10]

Przedmiotem sporu między ortodoksją Reformowaną a jawnym odrzuceniem przez federalną wizję aktywnego posłuszeństwa Chrystusa jest usprawiedliwienie jako przypisanie wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwości Bożej wypracowanej w

---

[7] Norman Shepherd, "The Imputation of Active Obedience," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 267
[8] Tamże, s. 275
[9] Tamże, s. 277
[10] Rich Lusk, „A Response to ‚Biblical Plan of Salvation'", w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 141

służbie Jezusa Chrystusa – całej służbie Jezusa Chrystusa – nic innego i nic mniej. Przy całym tym zwodniczym nacisku na aktywne posłuszeństwo Chrystusa zamierzeniem – i osiągnięciem – federalnej wizji poprzez odrzucenie czynnego posłuszeństwa jest odrzucenie samego usprawiedliwienia, jako przypisywania grzesznikowi zasługi Jezusa Chrystusa jako własność grzesznika.

Wyraźnie broniąc Shepherda i teologii federalnej wizji, wyzwolony teolog reformowany Ralph F. Boersema również stara się pozostawić wrażenie, że jego sprzeciw jest sprzeczny z nauczaniem o zasługującym charakterze posłuszeństwa Chrystusa przez całe życie – jego aktywnego posłuszeństwa.

> *Przedmiotem dyskusji jest zatem to, czy dla usprawiedliwienia przypisuje się dwojakie posłuszeństwo Chrystusa: jego odkupienie plus zasługi wynikające z przestrzegania Prawa, czy też jedynie przypisanie jego kapłańskiego posłuszeństwa w składaniu ofiary gdy przelał swoją krew dla odkupienia grzechów… Jego czynne posłuszeństwo [Chrystusa] nie zostało nam policzone ze jako sprawiedliwość.* [11]

To podkreślanie przez federalną wizję aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, jak gdyby sprzeciw dotyczył wyłącznie zasługi Jego aktywnego posłuszeństwa, jest mylące, jeśli nie celowo zwodnicze. W rzeczywistości federalna wizja sprzeciwia się doktrynie o zasługującym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jako takiego oraz w odniesieniu do całości tego zbawczego dzieła, czy to aktywnego, czy pasywnego. Jakiekolwiek było dzieło Chrystusa, według federalnej wizji, nie było to zarobek u Boga na wybawienie od potępienia i na prawo do życia wiecznego.

Odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa jest wymagane przez odrzucenie przez federalną wizję usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Dla federalnej wizji sednem zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa nie jest prawne przypisanie sprawiedliwości Bożej w Jezusie Chrystusie winnemu, acz wierzącemu grzesznikowi. Jeśli zasadniczym dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa jest prawne przypisanie obcej sprawiedliwości grzesznikowi, to życie i śmierć Jezusa były zasługą dla wybranego ludu Bożego. Zasługa posłuszeństwa Jezusa przez całe życie, zwłaszcza Jego posłusznego cierpienia i śmierci, staje się własnością wybranego grzesznika przez przypisanie.

W istocie zaprzeczenie chwalebnego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości Bożej w zbawieniu. Boska sprawiedliwość wymaga, aby na uwolnienie od winy za grzech zapracowano poprzez cierpienie kary, na jaką

---

[11] Boersema, Not of Works, s. 110, 121.

zasługuje grzech. Boska sprawiedliwość wymaga, aby na radość życia wiecznego zasługiwało posłuszeństwo woli Bożej, która zasługuje na życie wieczne.

Odrzucenie zasług dotyczących zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości, czyli prawości Boga w zbawieniu. Jest to głoszenie możliwości zbawienia od grzechu do życia wiecznego bez zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości, a nawet kosztem Bożej sprawiedliwości.

Odmowa zasług dotyczących zbawczego dzieła Jezusa przez Wrighta i jego bliskich uczniów, ludzi federalnej wizji, jest niczym innym jak nową formą starego modernizmu. Stary modernizm bluźnił, jako teologia rzeźni, ortodoksyjnej chrześcijańskiej nauce o zbawieniu jako prawnym przypisaniu sprawiedliwości winnym grzesznikom na podstawie krzyża Chrystusa jako zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości. Zaciemniając to, dokładając wszelkich starań, pod płaszczykiem sprzeciwiania się jedynie zasługującej naturze aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, ludzie federalnej wizji wyjaśniają, że ich prawdziwy sprzeciw jest skierowany przeciwko teologii zasług jako takiej, w odniesieniu do Bożego dzieła zbawienia w życiu, a szczególnie w śmierci Jezusa Chrystusa.

Herezją ludzi federalnej wizji jest zaprzeczanie prawdzie wyznanej w Katechizmie Heidelberskim:

> *Dlaczego Chrystus musiał umrzeć?*
>
> *Bo zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i prawdy Bożej zapłatą za nasze grzechy mogła być jedynie śmierć Syna Bożego..*[12]

W rozdziale sprzeciwiającym się *„przypisywaniu czynnego posłuszeństwa Chrystusai"* Shepherd proponuje, że *„lepiej byłoby w ogóle nie używać słowa [zasługa]"*, to znaczy w odniesieniu także do cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, nie tylko w odniesieniu do aktywnego posłuszeństwa Chrystusa[13]. Wyzwolony reformowany obrońca Shepherda, Ralph Boersema, ma rację, określając teologię Shepherda jako całkowite odrzucenie zasługującego charakteru całego zbawczego dzieła Chrystusa, zarówno czynnego, jak i biernego:

---

[12] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 40

[13] Shepherd, "The Imputation of Active Obedience," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 277.

„Shepherd niepokoi się brakiem biblijnych dowodów na zasadę uczynków/zasług w usprawiedliwieniu… On… nie widzi zasady uczynków/zarobków w posłuszeństwie Chrystusa dla naszego usprawiedliwienia."[14]

Boersema całkowicie zgadza się z Shepherdem, odrzucając zasługi jako naturę zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Boersema odrzuca w całości *„koncepcję zdobywania zasług w celu przedstawienia Bogu wartości w celu uzyskania przez Niego akceptacji"*. Co znamienne, wyzwolony teolog reformowany proponuje, że teologia zasługi dotycząca dzieła Chrystusa stoi w sprzeczności z ewangelią miłości Bożej. *„Bóg kocha człowieka i człowiek odnosi się do Niego w miłości, która pragnie jedynie Jego chwały. Prawdziwa miłość nie polega na dobroci oferowanej w zamian za dobro."* Chrystus nie kupił królestwa niebieskiego dla swego ludu, to znaczy nie zapracował na nie dla nich. *„Raczej odziedziczył dla nas Królestwo, niż je kupił"*[15]

Boersema i ludzie federalnej wizji wyraźnie zaprzeczają, że Chrystus *„kupił"* życie wieczne dla swojego ludu. Twierdzą, że ta odmowa odkupienia jest znaczeniem odrzucenia przez nich zasługi. W ten sposób Boersema i ludzie federalnej wizji wyjaśniają najmniej wyrafinowanemu wierzącemu Reformowanemu, nie mówiąc już o wszystkich teologach Reformowanych, że ich teologia jest zaprzeczeniem biblijnej Ewangelii odkupienia. Odkupienie w Biblii oznacza zakup, czyli kupno, poprzez zapłatę ceny – sprawiedliwemu Bogu – za grzeszników, którzy są zadłużeni u Boga z powodu swojej grzeszności i grzechów. Odmowa zakupu oznacza odmowę odkupienia, a odmowa odkupienia oznacza odrzucenie chrześcijańskiej Ewangelii w samym jej sercu. To zaprzeczenie jest konieczną konsekwencją odrzucenia zasługi jako natury zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa.

Każde dziecko Reformacji, a zwłaszcza każdy chrześcijanin Reformowany, musi ze zdumieniem obserwować pojawienie się, obronę i promocję teologii nowej perspektywy i federalnej wizji w kręgach ewangelickich, Reformowanych i Prezbiteriańskich.

Jeśli chodzi o *„zasługi Jezusa Chrystusa"*, czołowy teolog federalnej wizji James B. Jordan odrzuca ich wyznanie przez teologię protestancką *„jako kac teologii średniowiecznej"*. Dzieło Jezusa nie było zasługą, ani jego czynne, ani bierne

[14] Boersema, Not of Works, s. 106
[15] Tamże, s. 140

posłuszeństwo. *„Nigdzie [w Piśmie Świętym] dokonanie Jezusa nie jest określane jako zasłużenie na zbawienie"*[16]. *„W Biblii nie ma teologii «zasługi»"*[17]

W niewybaczalny sposób błędnie odczytując Kalwina co do zasług Chrystusa, jak gdyby Reformator odrzucił zasługi na rzecz Bożego miłosierdzia (i w ten sposób ośmieszając całą społeczność współczesnych Reformowanych uczniów Kalwina), podsumowuje Rich Lusk, odnosząc się konkretnie do dzieła bezgrzesznego Jezusa Chrystusa , że *„zasługanie czegoś Bogu jest absurdem"*[18]

Lusk wskazuje, że jego i federalnej wizji odrzucenie zasług Chrystusa jest aspektem ich zaprzeczenia usprawiedliwieniu przez wiarę jako przypisywania wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa, zarówno biernej, jak i czynnej:

> *Usprawiedliwienie nie wymaga przeniesienia ani przypisania czegokolwiek. Nie zmusza nas to do urzeczowienia „prawości" w coś, co można przetasować w niebiańskich księgach rachunkowych… Moja przynależność do Chrystusa sprawia, że przypisywanie staje się zbędne. Nie potrzebuję, aby przekazywano mi moralną treść jego prawego życia… Nie jestem usprawiedliwiony prawnym przeniesieniem jego „punktów posłuszeństwa" na moje konto… [Ta doktryna usprawiedliwienia] mogłaby narazić wyznawców na niesławną „fikcję prawną" " oskarżenie… Mogłoby się to stać, jak powiedział Wright, „zimnym biznesem"*[19]

W książce *Wiara, która nigdy nie jest sama,* Lusk wyraźnie wyjaśnia, że odrzucenie przez federalną wizję zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa rozciąga się na całość dzieła Chrystusa – zarówno bierne, jak i czynne posłuszeństwo. Wyjaśnia także ścisły związek pomiędzy tym odrzuceniem zasługi a herezją federalnej wizji odrzucania usprawiedliwienia jako przypisywania sprawiedliwości Chrystusa winnemu, ale wierzącemu grzesznikowi. Lusk zaprzecza doktrynie, która tego uczy

---

[16] James B. Jordan, "Merit Versus Maturity: What Did Jesus Do for Us?" w Wilkins and Garner, The Federal Vision, s. 192.

[17] Tamże, s. 195

[18] Lusk, „A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'", w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 145. Jest to wniosek Luska oparty na jego lekturze Kalwina jako teologa, *który „praktycznie udoskonala tę [zasługę] z istnienia poprzez podporządkowanie zasługi miłosierdziu".* Tak Lusk rozumie zawarte w jednym miejscu stwierdzenie Kalwina, że *„absurdem jest przeciwstawiać zasługi Chrystusa miłosierdziu Bożemu… Bez upodobania Bożego Chrystus nie mógłby na nic zasłużyć"* (tamże, 144–45). Kalwin nie naucza, że miłosierdzie pozbawia Chrystusa konieczności zasługi, ale że miłosierdzie Boże zapewnia niezbędną zasługę Tego, który jako jedyny może zasłużyć u Boga. Zatem nie ma konfliktu pomiędzy miłosierdziem a zasługą.

[19] Tamże, s. 142

poprzez swoje czynne (posłuszeństwo przez całe życie) i bierne (cierpienie na krzyżu) Jezus zgromadził na swoim koncie zasługi. Jeśli Mu ufamy, te zasługi są przypisywane naszym kontom. Ponieważ zasługi Chrystusa zostały nam przekazane, Bóg ogłasza nas usprawiedliwionymi. Kiedy Pismo Święte mówi, że „wiarę poczytuje się za sprawiedliwość", tak naprawdę oznacza to, że przez wiarę Bóg przekazuje nam sprawiedliwość Chrystusa, aby mógł uznać nas za sprawiedliwych.[20]

Taka doktryna *„nie jest dokładnie tym, co Paweł ma na myśli, gdy mówi o przypisywaniu"*[21]. *„Dokładnie"* w powyższym cytacie jest większym oszustwem ze strony teologa federalnej wizji. Z tego, co Lusk od razu mówi na temat Pawłowej doktryny przypisywania w Liście do Rzymian, oczywiste jest, że zgodnie z federalną wizją klasyczna, wiarygodna doktryna o usprawiedliwieniu wcale nie jest tym, co Paweł ma na myśli, gdy mówi o przypisywaniu. *„W żadnym z tych przypadków [teksty Listu do Rzymian 4, które uczą przypisywania] przypisanie nie oznacza, że sprawiedliwość Chrystusa jest przekazywana wierzącym".*[22] *„On [Jezus] nie przenosi na nasze konta sprawiedliwości ani zasług".*[23]

Federalny heretyk-wizjonista P. Andrew Sandlin stanowczo odrzuca zasługi, w tym także zasługujące dzieło Jezusa, niezależnie od tego, czy jest to jego czynne, czy bierne posłuszeństwo: *„Stosunek Boga do człowieka nie charakteryzuje się legalnością i zasługą".*[24]

To hurtowe odrzucenie zasługi jest nie tylko wypaczeniem doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu. Jest to także odrzucenie krzyża Jezusa Chrystusa i Boga, który jest sprawiedliwością. Ponieważ Bóg jest jego doskonałością, daleko idące stwierdzenie Sandlina sprowadza się do stwierdzenia, że relacja Boga do człowieka nie jest zdeterminowana przez to, kim i czym jest Bóg.

ZASŁUGA CHRYSTUSA W KONFESJACH

Pierwszą linią obrony ewangelii zasługi, a tym samym prawdy o przypisywanej sprawiedliwości, są wyznania reformowane i prezbiteriańskie.

---

[20] Lusk, "From Birmingham, with Love," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 124–125
[21] Tamże, s. 125
[22] Tamże, s. 127
[23] Tamże, s. 138
[24] P. Andrew Sandlin, "The Gospel of Law and the Law of Gospel: An Assessment of the Antithetical Gospel-Law Paradigm," w A Faith That Is Never Alone, s. 243.

Jako kaznodzieja Kościoła anglikańskiego Wright jest związany trzydziestoma dziewięcioma artykułami Kościoła anglikańskiego. Artykuł 11 demaskuje Wrighta nie tylko jako heretyka, ale także buntownika przeciwko autorytetowi własnego wyznania.

> *Zostaliśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem jedynie ze względu na zasługi naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa przez wiarę, a nie z powodu naszych własnych uczynków lub zasług. Dlatego też stwierdzenie, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną i bardzo pocieszającą, co szerzej zostało wyrażone w Homilii o usprawiedliwieniu.* [25]

Ludzie federalnej wizji to głównie teolodzy reformowani lub prezbiteriańscy. Wśród nich Prezbiterianie są uciszani lub powinni być uciszani przez Standardy Westminsterskie. Wyjaśniając wstawiennictwo Chrystusa, Większy Katechizm wyraźnie potwierdza *„zasługę Jego [Chrystusa] posłuszeństwa i ofiary na ziemi"* oraz zastosowanie tej zasługi wobec wszystkich wierzących.[26]

Westminsterskie Wyznanie Wiary przypisuje wytrwanie *świętych „skuteczności zasługi… Jezusa Chrystusa"*[27]. Ta zasługa Jezusa Chrystusa, według Wyznania Westminsterskiego, przypisuje się wierzącym w zbawczym akcie usprawiedliwienia: *„przypisując im posłuszeństwo i zadośćuczynienie Chrystusa"*[28]. Podstawą sądową tego usprawiedliwienia jest zasługujące posłuszeństwo Chrystusa w imieniu wybranych wierzących. Zdobył, czyli zasłużył na ich uwolnienie od kary i przyjęcie życia wiecznego.

> *Chrystus przez swoje posłuszeństwo i śmierć zapłacił cały dług tych, którzy są usprawiedliwieni. Składając ofiarę i znosząc cierpienia jako karę, która im się należała, Chrystus w pełni zaspokoił wymagania Bożej sprawiedliwości. Ich usprawiedliwienie jest całkowicie darem łaski, ponieważ Chrystus stał się darem Ojca, aby działać ku ich dobru, a posłuszeństwo Chrystusa i spełnienie żądań Prawa zostało im policzone. Ponad to nie było w nich nic, co by zasługiwało na łaskę. Tak więc prawdziwa Boża sprawiedliwość i Jego ogromna łaska równocześnie objawiły swoją chwałę w usprawiedliwieniu grzeszników.*[29]

---

[25] 39 Artykułów Kościoła anglikańskiego 11
[26] Większy Katechizm Odp. 55 w Standardach Westminsterskich; Oryginalne Faksymilia (Audubon, NJ: Old Paths Publications, 1997), s. 14.
[27] Konfesja Westminsterska 17.2
[28] Tamże, 11.1
[29] Tamże, 11.3

W tej doktrynie o dziele Chrystusa jako zasługującym, Wyznanie Westminsterskie mówi o *„posłuszeństwie"* i *„śmierci"* Chrystusa jako obejmujących Jego zasłużone dzieło zbawienia. Wydaje się zatem, że credo rozróżnia zbawcze dzieło Chrystusa zarówno jako aktywne posłuszeństwo, jak i bierne cierpienie. Niezależnie od tego rozróżnienia, konfesja z pewnością opisuje zbawcze dzieło Chrystusa jako zasługujące w imieniu i na rzecz Jego wybranego ludu. Jego praca spłaciła dług. To jest zdobywanie, czyli zasługiwanie na zbawienie od winy za grzech. Jego dziełem było *„właściwe, rzeczywiste i pełne zadośćuczynienie sprawiedliwości swego Ojca"*. To jest zasłużenie na pełne zbawienie, łącznie z życiem wiecznym. A celem zasługującego dzieła Jezusa było wysławianie *„zarówno dokładnej sprawiedliwości, jak i bogatej łaski Bożej"*. Nie tylko łaska i miłosierdzie Boże! Ale także jego *„sprawiedliwość"* – jego *„dokładna sprawiedliwość"*!

Trzy formy jedności, które autorytatywnie definiują wiarę Reformowaną, tak samo upierają się przy zasługującym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, jak standardy westminsterskie. Odpowiedź 21 Katechizmu Heidelberga *uznaje „zasługi Chrystusa"* za jedyną podstawę sądową zbawienia, które wybrane dziecko Boże otrzymuje przez wiarę.[30]

Według artykułu 22 Belgijskiego Wyznania Wiary prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa *„obejmuje Jezusa Chrystusa ze wszystkimi jego zasługami"*. W artykule stwierdzono, że przez wiarę wierzących Jezus przypisuje *„nam wszystkie swoje zasługi i tak wiele świętych dzieł, których dokonał dla nas i w naszym imieniu"*. W ten sposób, przypisując nam swoje zasługi, Jezus jest *„naszą sprawiedliwością"*[31]. Wzmianka o *„świętych uczynkach"* oprócz *„zasług"* sprawia, że aktywne posłuszeństwo Chrystusa jest częścią sprawiedliwości Zbawiciela, która jest przypisana wierzącym w usprawiedliwieniu.

Również Kanony z Dort wyznają – i niech wyznają to wszyscy Reformowani chrześcijanie – że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było zasługującym i że usprawiedliwienie polega na prawnym *„przeniesieniu"* zasług Jezusa na rachunek wierzącego grzesznika. *„My przez wiarę, o ile przyjmujemy zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni"*[32]. Kanony potępiają doktrynęprzez swe

[30] Katechizm Heidelberski Odp. 21
[31] Konfesja Belgijska 22
[32] Kanony z Dort, 2 błąd 4 Odwołując się do Rzymian 3:24–25 na poparcie tej doktryny o usprawiedliwieniu jako przypisywania zasług Chrystusa, ten artykuł w Kanonach potępia wyjaśnianie Rzymian 3 i 4 prze nową perspektywę i federalną wizję.

zadośćuczynienie nie wyjednał dla nikogo zbawienia, ani wiary, *„przez którą to zadośćuczynienie Chrystusa ku zbawieniu jest skutecznie nabywane"*[33]

Sprzeczne z federalną wizją jest to, że ten artykuł Kanonów przyznaje, że nawet herezja arminiańska uznaje, że zbawcze dzieło Chrystusa było pod pewnym względem zasługującym. „*Zasługiwało*" Ojcu na prawo do wyznaczania nowych warunków, przez wypełnienie których grzesznicy mogliby się zbawić. Nawet Arminianie, choć psuli prawdę doktryny, nie odważyli się posunąć tak daleko, aby zaprzeczyć zasługującemu charakterowi zbawczego dzieła Chrystusa.

Takie jest fundamentalne znaczenie *„zasługi… Chrystusa"* dla zbawienia, według Kanonów, że jest to powód, dla którego święci nie odpadną od Chrystusa i nie zginą na wieki. *„W odniesieniu do Boga jest całkowicie niemożliwe [aby wybrani święci całkowicie odpadli od łaski i wiary], ponieważ… zasługa… Chrystusa [nie może] zostać uznana za nieskuteczną"*[34] Zaprzeczając zasługującemu charakterowi dzieła Chrystusa, należy należy zatem spodziewać się zaprzeczenia wytrwania świętych, dokładnie tego, co znajdujemy w teologii nowej perspektywy i federalnej wizji. Ci wrogowie wiary Reformowanej upierają się przy możliwości i realności apostazji mężczyzn i kobiet, którzy niegdyś byli zbawiennie zjednoczeni z Jezusem Chrystusem.

Dla chrześcijan Reformowanych wyznania wiary są miarodajne. Ludzie federalnej wizji nie mogą im zaprzeczać. Teologowie Reformowani nie mogą też prowadzić grzecznych debat teologicznych z ludźmi federalnej wizji, jak gdyby kwestie podnoszone przez herezję były jedynie akademickie, jak miało to miejsce podczas „*kolokwium*", które dało początek *książce The Auburn Avenue Theology, Pluss and Cons : Debata na temat wizji federalnej*.[35]

---

[33] Kanony z Dort 2 błąd 3

[34] Tamże. 5.8

[35] Książka, wydana przez Knox Theological Seminary, jest zbiorem artykułów wygłoszonych podczas *„kolokwium na temat wizji federalnej"* w 2003 roku w seminarium. Redaktor książki podziękował *„wszystkim czternastu uczestnikom"* kolokwium, z których połowa należała do najzagorzalszych propagatorów i obrońców herezji federalnej wizji, za pracę na kolokwium, której wszyscy uczynili *„z miłości do Oblubienicy Chrystusa i należy im się pochwała"* (podziękowania). Krytycy federalnej wizji byli łagodni w krytyce herezji, doceniali wiele aspektów fałszywej doktryny i pełni pochwał dla ludzi, którzy głosili federalną wizję. Typowa jest wypowiedź jednego z rzekomych krytyków federalnej wizji: *„Doceniam dużą część projektu podjętego przez Federalną Wizję, wraz z ich bardzo wyraźnym optymizmem, życzliwością i poczuciem humoru".* Jego pierwsza i główna krytyka? *„Zwolennicy Wizji Federalnej czasami przeceniali swoje stanowisko".* Dokument dotyczący federalnej wizji autorstwa Steve'a Schlissela, na który krytyk odpowiada, *to „świetny esej"* (40–41). Jeśli taki jest charakter rzekomej krytyki federalnej wizji ze strony wybitnych teologów reformowanych, to koniec z wyznaniem wiary w chrześcijaństwo Reformowane. Mając na uwadze, że federalna wizja otwarcie zaprzecza wszystkim doktrynom o łasce bronionym przez Synod w Dort, a także fundamentalnej doktrynie Reformacji o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, można sobie wyobrazić, jak przewodniczący Synodu w Dort serdecznie oświadcza Episkopiusowi: i jego grupie teologów arminiański: *„Pozdrawiamy was jako braci motywowanych miłością Chrystusa i*

Ortodoksyjni teolodzy Reformowani muszą zdemaskować i potępić federalną wizję jako herezję. Kościoły Reformowane nie mogą debatować z ludźmi wizji federalnej, ale powinni ich dyscyplinować, jak wymaga tego artykuł 80 Porządku Kościelnego z Dort: *„Wśród rażących grzechów zasługujących na karę zawieszenia lub usunięcia ze stanowiska, oto główne: fałszywa doktryna lub herezja."*[36]

Cornelis P. Venema jest winny obu tych fatalnych błędów w badaniu heretyckiego nauczania N. T. Wrighta. Zauważa, że Wright, co zrozumiałe, błaga, aby jego teologię usprawiedliwienia oceniać w świetle Pisma Świętego, odkładając na bok wyznania wiary kościołów ewangelickich i Reformowanych.

> *Wright utrzymuje, że potrzebujemy „świeżego" spojrzenia na teksty biblijne, a zwłaszcza Pawłowe, bez obciążania tradycyjnymi sformułowaniami i konfesyjnych (zwłaszcza polemicznych) stanowisk szesnastowiecznej Reformacji. W ten sposób współczesny Kościół uhonoruje nacisk Reformacji na zasadę sola Scriptura, unikając jednocześnie niewolniczego trzymania się czytania apostoła Pawła, które zostało w dużej mierze zdyskredytowane przez nowsze badania historyczne i biblijne.*

To tyle, jeśli chodzi o wyznania wiary kościołów ewangelickich i Reformowanych: obciążenia wyrażające *„niewolnicze trzymanie się czytania apostoła Pawła"*. Bezczelny, choć skuteczny, sposób na rozstrzygnięcie kontrowersji już na początku: doktryna Reformacji o usprawiedliwieniu została *„w dużej mierze zdyskredytowana przez nowsze badania historyczne i biblijne"*. Venema pozwala w ten sposób Wrightowi wykluczyć te wyznania z dyskusji. Venema w żaden sposób nie odwołuje się do wyznań.

„*Dyskusja*" to wszystko, do czego sprowadza się sposób, w jaki Venema traktuje atak Wrighta na doktrynę usprawiedliwienia Reformacji i jej wyznań. Nie ma tu demaskacji i potępienia herezji Wrighta na wzór Lutra.[37] Chociaż odrzuca ona usprawiedliwienie jako przypisanie grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa na podstawie samej wiary, teologia Wrighta i nowa perspektywa są po prostu „*nieadekwatne*"[38]. Najsilniejsza krytyka przez nową perspektywę jest ukryta: *„Starsza perspektywa Reformacji okaże się ostatecznie wierniej odzwierciedlać to, co apostoł Paweł*

---

pragnieniem dobra Oblubienicy Chrystusa, Kościoła Reformowanego w Holandii. Twoja polemika przeciwko zbawieniu z samej łaski to „świetny esej". Nie mogę wystarczająco dobrze wyrazić Twojego łagodnego zachowania i dobrego humoru. Teraz omówmy te kwestie polubownie — i bez końca. Porównajmy faktyczne odwołanie Arminian przez zezłoszczonego przewodniczącego synodu.

[36] Porządek kościelny 80

[37] Cornelis P. Venema, „*Co naprawdę powiedział św. Paweł?: N. T. Wright i nowa perspektywa(y) Pawła*", w: By Faith Alone: Answering the Challenges to the Doctrine of Justification, wyd. Gary L. W. Johnson i Guy P. Waters (Wheaton, IL: Crossway Books, 2006), 33–59.

[38] Tamże, s. 55

odważnie nazywa «moją ewangelią»" (Rzym. 2:16)[39]. Perspektywa nowego spojrzenia na usprawiedliwienie przez wiarę jest po prostu mniej wierna niż Ewangelia Reformacji i jej wyznania wiary. Jeżeli obrona usprawiedliwienia przez wiarę nie będzie silniejsza niż obrona Venemy, to wkrótce nie będzie wierniejszeo wyznania *„starszej perspektywy"* Reformacji.

Wyznaniowe potępienie odrzucenia przez wizję federalną zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa jest solidnie oparte na Piśmie Świętym. Biblijną podstawą tego potępienia nie jest ten czy tamten tekst, chociaż takich tekstów jest mnóstwo, ile jest to ogólna nauka Pisma Świętego dotycząca natury cierpienia, śmierci i dożywotniego posłuszeństwa Jezusa Chrystusa. Posłuszne życie i śmierć Zbawiciela nie były jedynie ewolucyjnym rozwojem Jezusa i Kościoła w nim, z niższego do wyższego rodzaju życia ludzkiego, czymś w rodzaju cudownego przejścia od życia ziemskiego do duchowego, życia wiecznego. Przez swoje życie i śmierć Jezus nie tylko „*odziedziczył*" życie wieczne, jak lubi mówić wizja federalna, jako alternatywę dla zasług.

Ale Jezus zasłużył na wybawienie od śmierci i zasłużył na życie wieczne dla siebie jako przedstawiciel winnego, nie zasługującego na to ludu. Rzeczywiście „*odziedziczył*" życie wieczne, ale odziedziczył je w taki sposób i na tej podstawie, że na nie zasłużył. Było to konieczne, gdyż w przeciwieństwie do starego i nowego modernizmu, Bóg jest Bogiem sprawiedliwości. Jego sprawiedliwość wymaga, aby wybawienie z niedoli grzechu zostało zasłużone poprzez zaspokojenie Jego sprawiedliwości – dokładnie i w pełni. Jego sprawiedliwość wymaga również, aby niezasługujący lud zasłużył na radość życia wiecznego. Muszą mieć prawo do życia wiecznego, ciała i duszy.

Zbawienie z łaski kosztem Bożej sprawiedliwości nie jest Ewangelią. Jest to liberalizm lub modernizm, czyli wypaczenie Ewangelii. Ewangelia jest dobrą nowiną, że poprzez cierpienie i śmierć swego umiłowanego Syna w ludzkim ciele, Bóg sam łaskawie zadośćuczynił swej sprawiedliwości.

Ewangelia nie jest wiadomością, że wiara w Jezusa Chrystusa zwalnia od wypełnienia wymagań Bożej sprawiedliwości. Ale Ewangelia jest dobrą nowiną, że przez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa Bóg przypisuje, czyli zgodnie z prawem, winnemu, ale wierzącemu grzesznikowi, sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, czynną i bierną. Pozycja prawna wierzącego przed Bogiem-sędzią to osoba, która całkowicie

[39] Tamże, s. 59

spłaciła dług za wszystkie swoje grzechy i doskonale wypełniła wolę Bożą, aby miłować Boga i bliźniego.

ZASŁUGA CHRYSTUSA W PIŚMIE

To jest biblijne świadectwo zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, nie w jakimś dziwnym tekście tu czy tam, ale w masowym, ogólnym objawieniu natury dzieła Zbawiciela. Zasłużony charakter zbawczego dzieła Mesjasza jest Ewangelią masowego, wybitnego świadectwa Pism Starego Testamentu na temat konieczności odkupieńczej ofiary. Rzeki krwi płynęły przez naród izraelski, zwłaszcza z jego przybytku i świątyni. Każda kropla wołała do świadomości winnych, wierzących grzeszników izraelskich: *„Twoje zbawienie wymaga zasłużonych cierpień i śmierci Baranka Bożego, aby zadośćuczynić sprawiedliwości sprawiedliwego Boga twojego zbawienia".*

Objawieniem znaczenia ofiar jest odnoszące się do nich prawo zawarte w Księdze Kapłańskiej 4:27–35. Jeśli Izraelita zgrzeszył i był *„winny"*, musiał przynieść *„ofiarę"* do przybytku. Tam będzie musiał *„położyć rękę na głowie ofiary za grzech"*. Kapłan kropił krew zwierzęcia ofiarnego na ołtarzu i na dole ołtarza. W ten sposób *„kapłan dokona przebłagania za grzech, który popełnił, i będzie mu odpuszczony".* Wszystkie te krwawe ofiary wyobrażały zasłużone cierpienie i śmierć Baranka Bożego, przez który zgładził grzechy świata.

> *Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony. Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami zostaliśmy uzdrowieni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zboczył na swą drogę, a PAN włożył na niego nieprawość nas wszystkich. ...zraniony za przestępstwo mojego ludu... po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech...Mój sprawiedliwy sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu, bo sam poniesie ich nieprawości... Został zaliczony do przestępców, sam poniósł grzech wielu.* (Izaj. 53:4-12)

To dzieło Zbawiciela nie jest zwykłym rozwojem samego siebie z życia ziemskiego do wyższego. To nie jest zwykły etap w jego nijakim *„dziedzictwie"* życia wiecznego. Jest to krwawe, okropne dzieło cierpienia z ręki sprawiedliwego Boga, aby zasłużyć u tego sprawiedliwego Boga na wybawienie od winy za grzech i prawo do życia

wiecznego poprzez zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej w zastępstwie winnych grzeszników.

Zasługujący charakter zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa to Ewangelia krzyża. Stawką zatem w kontrowersji między ewangelikalizmem z Wrightem a rzekomo konserwatywnym prezbiterianizmem i teologią reformowaną z ludźmi wizji federalnej jest prawda o krzyżu Chrystusa, nic innego. Zaprzeczanie temu, że dzieło Jezusa miało charakter zasługi – zdobycie u Boga zbawienia dla wszystkich, dla których żył, cierpiał i umarł, łącznie ze spłatą długu za grzech i uzyskaniem prawa do życia wiecznego – oznacza na mocy tego zaprzeczenia: odrzucenie krzyża Chrystusowego.

Według Dziejów Apostolskich 20:28, w śmierci Jezusa Bóg *„nabył"* swój Kościół *„własną krwią"*. Nabywać oznacza zapracować, czyli zasłużyć na wybawienie Kościoła od panującej mocy grzechu, od kary śmierci i wiecznego piekła oraz zdobyć, czyli zasłużyć, na prawo Kościoła do świętości, do życia duchowego już teraz i do nieba, płacąc cenę godną tego wielkiego zbawienia. Ceną zapłaconą przez Jezusa była krew – krew życia – samego Boga w ludzkiej naturze wiecznego Syna, który stał się ciałem.

Zaprzeczanie zasługującemu charakterowi trwającego przez całe życie cierpienia i śmierci Jezusa oznacza zaprzeczanie krzyżowi jako *„nabyciu"* Kościoła przez Boga za tak wysoką cenę, łaskawie zapłaconą przez samego Boga w naszym ciele.

Drugi List do Koryntian 5:21 uczy, że kosztem, jaki poniósł Jezus i Bóg, za to, że staliśmy się sprawiedliwością Bożą, było to, że Jezus *„stał się… grzechem za nas"*. Jemu (legalnie) został przypisany przez Boga cały ogrom grzechów licznego wybranego Kościoła, tak że zwłaszcza na krzyżu, w sądzie Bożym, Jezus był niczym innym jak masywną, ludzką bryłą grzechu. To wymagało odpowiedniej kary: wiecznego piekła (skoncentrowanego w sześciu godzinach). Zapłaciwszy tę cenę, sam przez siebie w umiłowanym Synu, który jest osobiście Bogiem, Bóg zasłużył, czyli nabył, *„dla nas"* na uwolnienie od tego straszliwego wyroku śmierci i prawo do życia duchowego i wiecznego.

Zaprzeczanie chwalebnej naturze śmierci Jezusa Chrystusa oznacza zaprzeczanie tej zastępczej natury krzyża Chrystusa. W tym przypadku, niezależnie od tego, jaki był krzyż, nie był to Bóg, który sprawił, że Jezus stał się grzechem za nas. Nie czyni nas to również sprawiedliwością Bożą przez przypisanie sprawiedliwości krzyżowej. Jest to przecząca i beznadziejna *„ewangelia"* nowej perspektywy i wizji federalnej.

Galacjan 3:13–14 i 4:4–5 przedstawiają jasną i zdecydowaną apostolską naukę o krzyżu, a nawet o trwającym całe życie cierpieniu Zbawiciela. Taka jest jasność i zdecydowanie tych fragmentów, że krzyż Chrystusa był zasłużonym odkupieniem, że w swoim zaciekłym sprzeciwie wobec tej doktryny Wright jest skłonny potępić właściwe rozumienie tych fragmentów, a tym samym wyznanie wiary protestanckiego chrześcijaństwa, jako „*nonsens*".[40] Nie tylko błąd, ale nonsens!

Galacjan 3:13–14 głosi chwalebną Ewangelię, że *„Chrystus wykupił nas od przekleństwa Prawa, stając się za nas przekleństwem".* Pozytywną korzyścią wynikającą z tego odkupienia jest to, *„aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha."* Cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa były wybawieniem tych, za których umarł, od przekleństwa Prawa i uzyskaniem dla nich błogosławieństwa życia wiecznego przez Ducha. To wybawienie od przekleństwa do błogosławieństwa było odkupieniem – zapłatą ceny wymaganej przez prawdziwego Boga, który wbrew bałwochwalstwu nowej perspektywy i wizji federalnej jest Bogiem sprawiedliwości. Dlatego zbawcze dzieło Chrystusa, zwłaszcza w chwili śmierci, było zasługą, zarobkiem, zasługą, poprzez zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości.

A cena była wysoka: Chrystus *„stał się za nas przekleństwem".* Galacjan 4:4–5 uczy, że celem Boga we wcieleniu i narodzinach Jego Syna było zasłużenie na wybawienie od potępiającej funkcji Prawa i zdobycie prawa do stania się dziećmi Bożymi. *„Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem aby wykupił tych, którzy byli pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia".* Zaprzeczanie chwalebnej naturze zbawczego dzieła Chrystusa lub przypadkowe odrzucenie tej prawdy jako nieprzydatnej i niepotrzebnej jest zaprzeczeniem lub odrzuceniem krzyża jako odkupienia. Odrzucenie prawdy leżącej u podstaw odkupienia, a mianowicie sprawiedliwości Bożej, która domaga się zasłużenia na zbawienie, czyni Boga głupcem podejmującym trud zesłania własnego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem. Żaden wierzący, którego serce zostało poruszone wielkością łaski Bożej wobec niego we wcieleniu Syna Bożego, aby odkupić go od przekleństwa Prawa, nie zgodzi się lekko na sugestię Shepherda, abyśmy zrezygnowali z zasługującego charakteru śmierci Jezusa Chrystusa.

Nie odwołując się do żadnego innego fragmentu Nowego Testamentu, przedstawiającego cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa jako zasługi, tekst 2 Piotra

[40] Wright, Climax of the Covenant, 150.

2:1 ukazuje naturę zbawczego dzieła Chrystusa, zwłaszcza Jego śmierci, jako odkupienia grzeszników: *„Pan który ich kupił."*

Ignorując kontrowersje wokół uznania w tekście, że heretycy twierdzili, że Chrystus ich kupił, tekst uczy, że naturą śmierci Jezusa Chrystusa Pana było to, że był to zakup ludzi przez Chrystusa. Jezus zapłacił cenę za zbawienie grzeszników, za których umarł. nabył lub zasłużył na ich zbawienie. Kupowanie oznacza zarabianie lub zasługiwanie.

Zaprzeczenie chwalebnej natury zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa pozostawia wszystkich grzeszników niewykupionych, nieodkupionych, a zatem nadal słusznie niewolnikami grzechu i szatana i sprawiedliwie skazanych. Nikt nie ma prawa do zbawczego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, do przyjaźni z Bogiem, ani do życia wiecznego.

MOŻLIWOŚĆ I KONIECZNOŚĆ ZASŁUGI JEZUSA

Jezus zasłużył u Boga. Jako prawdziwie ludzka głowa swego ludu, poczęta i zrodzona w pokornym stanie rodzaju ludzkiego, który popadł w grzech i pogrążył się w śmierci, chociaż sam był bez grzechu, a będąc odpowiedzialnym za winę swego ludu, zasłużył sobie na prawo do wyniesienia siebie jako prawdziwego człowieka na najwyższy możliwy dla człowieka poziom życia i chwały. Oto nagroda, na jaką zasłużył Jezus, opisana w Liście do Filipian 2: *„A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię;"* (w. 8–9).

Jako głowa swego winnego ludu, Jezus zasłużył nie tylko dla siebie, ale także dla nich. Zasłużył dla nich na wybawienie od hańby rodzaju ludzkiego, który z powodu nieposłuszeństwa Adama pogrążył się w hańbie grzechu i śmierci. Zasłużył także dla nich na obdarowanie *„obrazem nieba"*, który znacznie przewyższa chwałę Adama w raju (1 Kor. 15:35–58).

Zwykły człowiek nie może zasługiwać u Boga. Powodem jest nie tylko to, że wszystkie czyny zwykłych ludzi są skażone grzechem, dlatego zasługują na karę. Ale powodem jest także to, że zasłużenie wymaga, aby ktoś wykonał więcej, niż mu nakazano, więcej, niż jest winien Bogu. Oto słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza 17:10: *„Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić."* Zwykły człowiek jest winien Bogu doskonałe posłuszeństwo. Doskonałe posłuszeństwo ze strony zwykłego człowieka nie mogło zasłużyć.

Jezus mógł zasłużyć. Najpierw okazał Bogu posłuszeństwo, którego sam osobiście nie był winien. Swobodnie, dobrowolnie Ten, który jest drugą Osobą Trójcy, stał się człowiekiem. Swobodnie poddał się karze śmierci i potępienia winnej Bogu przez wybraną rasę ludzką, której głową dobrowolnie został. Sam nie ponosił tej kary. Swobodnie i łaskawie przyjął na siebie, jako prawdziwy człowiek, obowiązek doskonałego posłuszeństwa Prawu Bożemu w imieniu nieposłusznego ludu, którego był reprezentatywną głową. Obowiązek ten nie był w sposób naturalny jego obowiązkiem, gdyż był on co do swojej osoby Bogiem Synem.

Po drugie, Jezus mógł zasłużyć i rzeczywiście zasługiwał, ponieważ jest Bogiem co do swojej osoby i boskiej natury. Zwykły człowiek nigdy nie może zasłużyć u Boga, wbrew herezji kościoła rzymskokatolickiego. Ale Bóg może zasłużyć u Boga. Bóg Syn może zasłużyć u Boga Ojca.

Na zarzut nowej perspektywy i wizji federalnej, jakoby sprzeczne z relacją Ojca i Syna – relacją miłości – jest przedstawianie odkupieńczego dzieła Jezusa jako zasługującego u Ojca, odpowiedź jest taka, że w rzeczywistości zarzut ten jest sprzeciwem wobec całego pośredniczego dzieła Jezusa jako Zbawiciela. Teolog federalnej wizji Rich, Lusk, stawia ten zarzut przeciwko doktrynie o chwalebnym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Jako poważny błąd teologii zasługi zarzuca, że uważa ona Jezusa za *„posłusznego sługę, który musi zasłużyć sobie na przychylność”*. Następnie Lusk zadaje szereg pytań retorycznych, które mają za zadanie zdemaskować teologię zasługi jako całkowicie błędną: *„Czy rzeczywiście tak umiłowany Syn odnosił się do Ojca w czasie swojej posługi? Jako pracownik zarabiający? Jako najemnik spełniający warunki kontraktu?”* Wniosek Luska dotyczący zasług Jezusa jest następujący: *„Jezus nigdy nie musiał zabiegać o przychylność Boga. Nigdy nie był „obowiązkowym pracownikiem”, lecz zawsze „ukochanym synem”*[41]

Na to apelowanie federalnej wizji do ojcostwa Boga, uznającego Jezusa za pozbawionego zasług i na to heretyckie odwoływanie się do Bożej miłości jako czyniącej sprawiedliwość niepotrzebną, jeśli nie bezbożną, odpowiedź jest taka, że w rzeczywistości ten zarzut jest skierowany przeciwko całemu pośrednictwu Jezusa jako Zbawiciela od grzechu. Czyż, biorąc pod uwagę nową perspektywę i federalną wizję, nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, że Ojciec powinien uczynić Syna przedmiotem swego karzącego gniewu już od samego poczęcia i narodzin Syna? Czy nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, że Ojciec wyleje na Syna, na przeklętym drzewie, wszystkie czasze swego gniewu, tak że Syn w skrajnej udręce będzie musiał

[41] Lusk, „A Response to ‘The Biblical Plan of Salvation’”, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, 137.

zawołać: *„Mój Boże, Boże mój* [nie „Ojcze mój*"], dlaczego mnie opuściłeś?"* Czy nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, z nieskończoną miłością Ojca do Syna, aby Ojciec skazywał Syna na nędzę wiecznego piekła?

Poprzez sprzeciw wobec nowej perspektywy i federalnej wizji przeciwko prawdzie o chwalebnym charakterze odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa, te heretyckie ruchy w obrębie ewangelikalizmu oraz w rzekomo konserwatywnych kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych wyraźnie identyfikują się jako wrogowie odkupiciela. służbę i odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa w samym sercu.

Jezus, wieczny Syn, mógł zasłużyć swemu Ojcu i rzeczywiście to czynił, w swojej ludzkiej naturze, w swoim prawdziwym człowieczeństwie, jako prawdziwy człowiek. To zasługa była właśnie misją, z którą posłał go Ojciec, i misją, z którą wieczny Syn przyszedł na nasz świat jako człowiek Jezus. *„Bóg zesłał swego Syna…* ***aby odkupić tych, którzy podlegali Prawu"*** (dosłowny grecki tekst Gal. 4:4–5, podkreślenie dodane). Tą zasługą był urząd Jezusa jako Mesjasza, Chrystusa.

Jezus z nowej perspektywy i federalnej wizji nie jest drobną teologiczną sprzeczką. Jest to zaprzeczenie odkupieńczego dzieła Jezusa. Jest to zaprzeczenie Jezusa jako Chrystusa Bożego. Jest to stary liberalizm przebrany w celu uwiedzenia współczesnych ewangelików, Rrezbiterianów i Reformowanych. Według teologicznego liberalizmu, starego i nowego, Bóg jest tylko miłością, bez sprawiedliwości. Miłość zbawia kosztem sprawiedliwości, która jest dyskredytacją miłości i zaprzeczeniem sprawiedliwości. Sprawiedliwość Boża jest wstrętna dla teologii liberalnej, czyli niewierzącej.

Wiara Reformowana natomiast widzi konieczność całego ukorzenia się Chrystusa, a zwłaszcza jego śmierci, w *„sprawiedliwości i prawdzie Bożej":*

> *Dlaczego Chrystus musiał umrzeć?*
>
> *Bo zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i prawdy Bożej zapłatą za nasze grzechy mogła być jedynie śmierć Syna Bożego.*[42]

[42] Katechizm Heidelberski, Pyt i Odp. 40